

Rozpędzony NewConnect | A15

Czy rynek alternatywny przetrwa
zawierowania na giełdach?

NewConnect jedzie nadal siłą rozpędu

MIMO KRACHU na rynkach finansowych na NewConnect wciąż dużo debiutów. Ale napływ nowych firm może się zmniejszyć pod koniec roku

Alternatywny rynek akcji obchodził wczoraj swoje czwarte urodziny. Rocznicą ta została uczczona 120. debiutem w tym roku – notowania zainauguowała Polska Akademia Rachunkowości, której w ofercie prywatnej udało się sprzedać akcje o wartości ponad 700 tys. zł. Dzięki temu na NewConnect notowanych jest już 300 spółek, co daje mu drugie miejsce w Europie wśród rynków alternatywnych. Na koniec lipca więcej spółek – aż 1151 – było notowanych jedynie na AIM, małym parkiecie giełdy londyńskiej.

Owe 120 debiutów to rekord w historii NewConnect. W ubiegłym roku – jeszcze do niedawna najlepszym dla rynku alternatywnego – zadebiutowało 86 nowych firm.

Takie rezultaty wydają się świadczyć, że dekoniunktura na giełdach całego świata nie dotyka alternatywnego parkietu w Warszawie. Nadal bowiem przybywa spółek – kolejny debiut, firmy Biogened z Łodzi, odbędzie się dzisiaj. Jednak specjaliści uważają, że już wi-

dać symptomy pogorszenia sytuacji.

– NewConnect rozwija się nadal, bo zadziałała siła rozpędu. Projekty rozpoczęte kilka miesięcy temu teraz są finalizowane i stąd wciąż dużo debiutów – mówi Bartosz Zalewski, wiceprezes GoAdvisers, autoryzowanego doradcy NewConnect.

Ale to nie potrwa długo. Jak mówi Radosław Tadajewski, prezes firmy inwestycyjnej Grupa Trinity, spółki chcące teraz rozpocząć przygotowania do debiutu na NC natrafiają na coraz większe problemy. Trudniej niż kiedyś znaleźć inwestorów. – Jest ciężko. Kwotę, którą wcześniej zbierało się w dwa dni, teraz zbieramy w dwa tygodnie. Myślę, że jeszcze przez kilka tygodni będziemy mieli nowe spółki na NewConnect. Ale kolejne oferty będą odwoływane – mówi Radosław Tadajewski. Dodaje, że inwestorzy, którzy są na rynku, po ostatnich spadkach dostali mocno po kieszeni i w nowe przedsięwzięcia się nie angażują. – Pod koniec roku raczej nie

spodziewam się jakichś znaczących debiutów. Jedyne, na co możemy liczyć, to finalizacja małych emisji o wartości najwyżej kilkuset tysięcy złotych – uważa prezes Grupy Trinity.

Tadajewski mówi wprost, że nastawienie inwestorów do nowych projektów jest gorsze od czasu bankructwa Lehman Brothers. Również Bartosz Zalewski widzi zagrożenia wynikające z awersji do ryzyka. – Kapitału na rynku jest mniej. Stąd i zainteresowanie nowymi emisjami ze strony spółek jest mniejsze niż przed kilkoma miesiącami – mówi wiceprezes GoAdvisers.

Nieco mniej pesymistycznie wypowiada się Anna Andrzejewska z firmy ORK BZ WBK. – Liczba zaplanowanych do końca roku debiutów na NewConnect jest bardzo duża. Myślę, że spora część z tych spółek będzie chciała pojawić się na parkiecie, nawet jeżeli wartość pozyskanego kapitału będzie odbiegać od zakładanej.